

Ks. Nieciecki, Jan

„Armatura na Arsenale Jana Klemensa Branickiego. Źródła archiwalne

"Biuletyn Konserwatorski Województwa
Podlaskiego", 21, 2015, s. 56, 57-68

Zdigitalizowano w ramach projektu pn. Budowa platformy "Podlaskie Czasopisma Regionalne", dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki” Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego (umowa SONB/SP/465121/2020).



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego



Udostępniono do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



1. Arsenal w Białymstoku, fot. z 1920 r.
Arsenal in Białystok, photo: 1920.

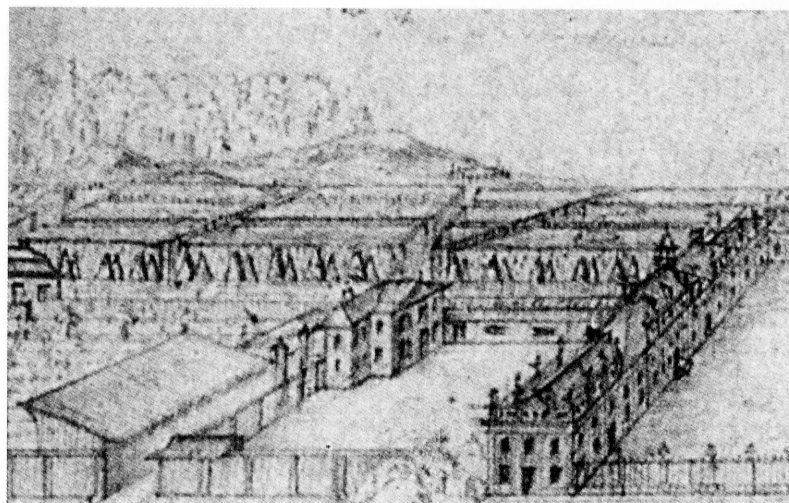
Ks. JAN NIECIECKI
Białystok

„Armatura” na Arsenale Jana Klemensa Branickiego. Źródła archiwalne

W ostatnim czasie barokowy zespół rezydencjonalny w Białymstoku wzbogacony został o niewielką, lecz istotną dla plastycznego wystroju pałacu grupę rzeźbiarską. Odtworzone bowiem zostały XVIII-wieczne rzeźby na budynku Arsenалу, przedstawiające moździerz i dwa hełmy. Udało się więc zrealizować postulat wysunięty przez piszącego te słowa przed kilkunastu laty, by wiernie je zrekonstruować. Odnalazł on wówczas w zbiorach Politechniki Warszawskiej archiwalną fotografię z 1920 r. ukazującą fragment fasady Arsenалу wraz z koronującymi ją rzeźbami (il. 1)¹. Zdjęcie to opublikował w 1998 r., dołączając komentarz, iż autentyczność widocznych na nim rzeźb znajduje potwierdzenie w korespondencji Jana Klemensa Branickiego, jak również w artykule Jerzego Łukomskiego². Rzeźby te zwróciły uwagę Łukomskiego, gdy w 1915 r. oglądał białostocki pałac. *Na attyce* [„niewielkiego skrzydła” pałacowego] – pisał – *bardzo ciekawa armatura: pośrodku wyrzeźbiona w kamieniu mała armata, starego modelu (takie armaty wykonywano z miedzi), z krótką lufą, z boków dwa hełmy ze zdobiaczami je puszystymi strusimi piórami. Podobnie ukształtowaną attykę budynku trudno byłoby znaleźć. Zapewne był to arsenał i przechowywano w nim armaty, o których mowa jest w inwentarzu. Zdaje się, iż obecnie znajduje się tu część pralni*³. W korespondencji Jana Klemensa Branickiego zachowały się liczne wzmianki o *armaturze* z Arsenалу, przynoszące szczegółowe informacje na temat czasu jej powstania, autorstwa oraz ikonografii. Są tak liczne, ponieważ hetman przebywał wówczas poza Białymstokiem i pracami tam prowadzonymi kierował listownie, lecz jeszcze bardziej dlatego, iż realizacja owych rzeźb (choć tylko *Bagateli*, jak Branicki określił je w jednym z listów) znacznie się przeciągnęła. Owa obfitość źródeł i wiadomości w nich zawartych skłoniła autora do napisania niniejszego artykułu. Przytoczone one jednak zostaną w dalszej jej części.

Realizacja postulatu odtworzenia rzeźb na Arsenale stała się możliwa, gdy zapadła decyzja o gruntownym remoncie całego gmachu. Poprzedni taki remont, i zarazem pierwszy po okresie powojennego zaniedbania, przeprowadzono w latach 1970-1974 według projektu architektów Jerzego Brabandera i Jerzego Tryburskiego. Budynek przeznaczono wówczas na siedzibę Związku Polskich Artystów

Plastyków i Biura Wystaw Artystycznych, a później, od 1995 r., na „Arsenał” i restaurację⁴. W 2013 r. zwrócono się do dra hab. art. rzeźbiarza Jerzego Grygorczuka z propozycją sporządzenia rekonstrukcji rzeźb. Ustalił on, korzystając z fachowej literatury, jakie typy uzbrojenia reprezentują rzeźby ukazane na zdjęciu z 1920 r. Są to zatem: w środku moździerz z lufą w drewnianej obudowie na kołach, opatrzoney śrubowym mechanizmem podnoszenia lufy (model z czasu po modyfikacji moździerzy przy końcu XVII w.); po lewej stronie hełm, klasyczny morion z zadartym daszkiem i policzkami; po prawej stronie hełm z przedstawieniem delfina, nawiązujący do hełmów burgundzkich; są to hełmy paradne, zdobią je zgrubienia i pióropusze. Zapewne stanowią one alegorie hetmańskich formacji wojskowych: moździerz – artylerii, hełm z lewej – piechoty, hełm z prawej – jazdy. W odczytaniu wyglądu hełmów na Arsenale dopomogła konfrontacja ich wizerunków na archiwalnej fotografii z zachowanymi do dziś hełmami w panoplionach na filarach bram pałacu w Radzynie Podlaskim. Zestawienie to okazało się dla rekonstrukcji białostockiej *armatury* tym cenniejsze, iż radzyńskie hełmy powstały nie tylko w tym samym mniej więcej czasie, ale wyszły też z tej samej pracowni – warsztatu Johanna Chrisostoma Redlera⁵. Obecnie możemy już podziwiać odtworzoną *armaturę* wraz z gruntownie odnowionymi elewacjami i dachem Arsenалу. Z jednym wszakże zastrzeżeniem: ściany budynku pomalowane są na kolor biały, wyglądałyby jednak lepiej, gdyby były żółte⁶.



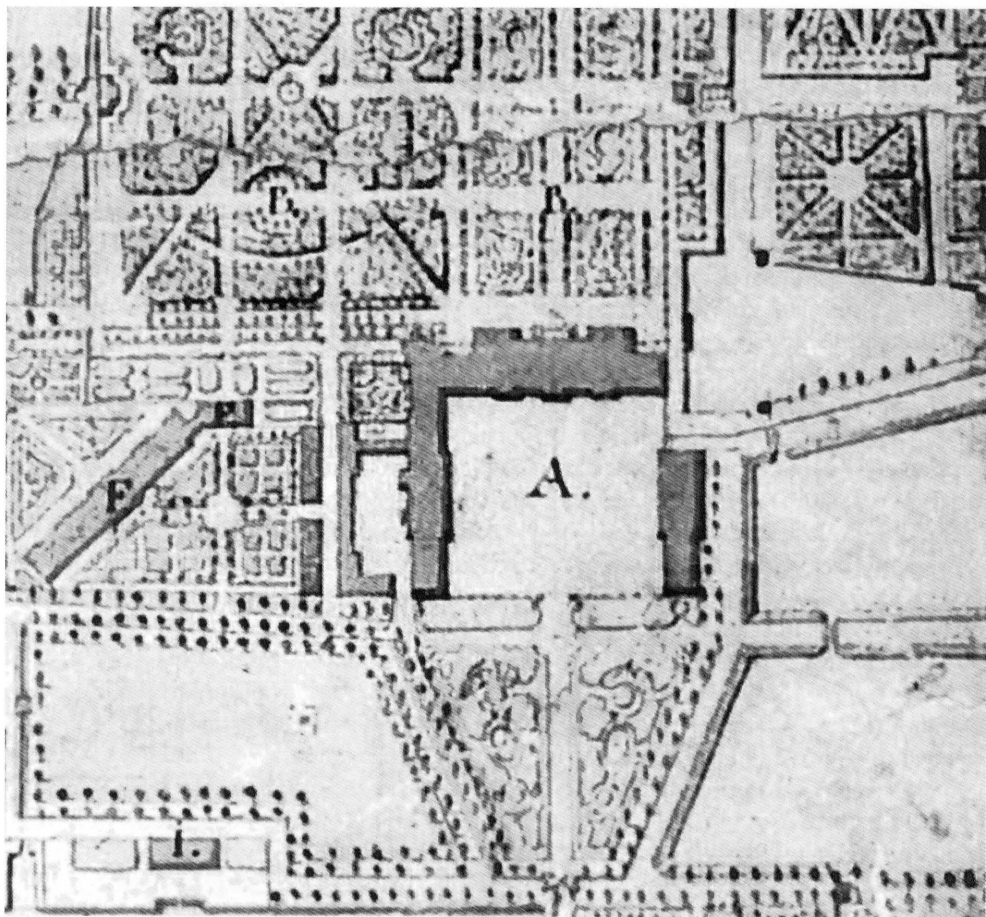
2. Widok pałacu
w Białymstoku
od strony
głównego wejścia,
rysunek P. Ricaud
de Tirregaille'a,
ok. 1754 r.,
fragment, widok
okolic Arsenалу.
*View of the Palace
in Białystok from
the Main Entrance,
drawing: P. Ricaud
de Tirregaille,
about 1754,
fragment,
view of environs
of the Arsenal.*

Zanim przytoczymy źródła archiwalne mówiące o *armaturze*, zastanówmy się, co wyczytać możemy w owych źródłach o samym Arsenale. W inwentarzu spisany po śmierci Jana Klemensa Branickiego (w 1772 r.) opisane są jedynie wnętrza Arsenалу – o jego wyglądzie zewnętrznym nie ma tam żadnej wzmianki⁷. Potraktowany w nim został jako jeden budynek, określony jako *Oficina za Kuchnią*. Jednak na rysunku Pierre'a Ricaud de Tirregaille'a *Widok pałacu w Białymstoku od strony głównego wejścia*⁸ (il. 2), który datować można na 1754 r., widnieje tylko tylna część tego budynku – oficyna z ryzalitem w środku, zwieńczonym trójkątnym tympanonem. Arsenалу tam jeszcze nie ma. Zatem *Oficina za Kuchnią*, opisana w inwentarzu, nie

została wybudowana w jednym czasie i składała się z dwu budynków: z wcześniejszej oficyny oraz z dobudowanego do niej później od przodu Arsenału. Odrębność obu części *Oficyny za Kuchnią* zaznaczona też została ich walorowym zróżnicowaniem (czerwień ciemniejsza i jaśniejsza) na *Planie miasta Białegostoku sporządzonym (...) w 1810 r.*, tzw. „petersburskim”⁹ (il. 4) – o ile, oczywiście, owo zróżnicowanie jest zamierzone.

Nie wiemy, kiedy powstała starsza część zespołu – archiwalne źródła na ten temat milczą. Istnieją natomiast wzmianki o budowie nowszej części, czyli Arsenału. Dowiadujemy się z nich, że jesienią 1755 r. zakładano w Białymstoku fundamenty pod nową oficynę. *Fundamentu na oficynę, aby go piaskiem nakryć jako najlepiej i więcej już nie robić, aż, da Bóg, na wiosnę* – pisał Jan Klemens Branicki w końcu października tegoż roku¹⁰. A na początku grudnia dodawał: (...) *aby mi donieść, wiele (...) zostało cegły palonej, wiele niepalonej, donieść należało także, wiele na placu przy nowej oficynie, lubo tam obeszłoby się było bez nowej cegły, mając tyle starej z gruzów i kamieni*¹¹. Od początku r. 1756 aż do połowy września tego roku hetman Branicki nie opuszczał Białegostoku¹², stąd też nie posiadamy archiwalnych wiadomości o budowie murów Arsenału, które zaczęto z pewnością wznosić wiosną 1756 r. Jesienią tego roku wykonywano bowiem do niego stolarkę¹³, a od lutego następnego, 1757 r. hetman rozpoczął starania o *armaturę do Arsenału*¹⁴. Zarys już całej *Oficyny za Kuchnią* widnieje na najstarszym planie Białegostoku, *Planie pałacu i miasta Białegostoku z ich otoczeniem* Jana Chrystiana Kamsetzera, ukazującym stan miasta w latach 1762-1763¹⁵ (il. 3) i, oczywiście, na kolejnych dawnych planach Białegostoku (najdokładniej na planie „petersburskim” z 1810 r., il. 4). Dodajmy w tym miejscu, że ustalenie dokładnego czasu budowy Arsenału pozwoliło na uściślenie datowania rysunku *Widok pałacu w Białymstoku od strony głównego wejścia* Pierre’a Ricaud de Tirregaille’a (il. 2), który powstał najprawdopodobniej podczas pobytu jego autora w Białymstoku w 1754 r., a także stało się okazją do zaproponowania zmiany w datowaniu – na lata 1762-1763 – nie zachowanego planu Białegostoku, na którym oparł się w 1774 (lub 1771 r.) Kamsetzer, sporządzając swój plan (il. 3)¹⁶.

Z pośmiertnego inwentarza dóbr Jana Klemensa Branickiego z 1772 r. można się dowiedzieć, jakie pomieszczenia znajdowały się w obu budynkach *Oficyny za Kuchnią*¹⁷, a także, w jego części zatytułowanej *Inwentarz rzeczy w Skarbcach Białostockich znajdujących się*, o tym, co w tych wnętrzach przechowywano. Budynek starszy w pełni zasługiwał na nazwę *Oficyny za Kuchnią* – nie tylko dlatego, że położony był równolegle do pałacowej Oficyny Kuchennej po drugiej stronie Dziedzińca Kuchennego (il. 2-4), lecz także ze względu na to, iż mieściły się w nim *Pasztetnia* i *Piekarnia* (na parterze) oraz *Cukiernia* (na piętrze), a więc pomieszczenia funkcjonalnie ściśle powiązane z Kuchnią. Arsenał miał odmienny charakter. Zbudowany był na planie litery L, z niewielkim *wcięciem* po środku. Na parterze wszystkie pomieszczenia posiadały murowane sklepienia i kraty w oknach. W szerszej, przedniej części budynku znajdował się *Cekauz* (miał 7 okien), do którego prowadziło dwoje drzwi. W głębi budynku wchodziło się osobnym wejściem do *Skarbcza Korzennego* (z 3 oknami). Poza tym było tam kilka *izb* dostępnych z korytarza biegnącego od głównego wejścia właściwej *Oficyny za Kuchnią*. W korytarzu tym, naprzeciw wejścia, znajdowały się drewniane schody, którymi się można było dostać do pomieszczeń na piętrze w całym gmachu. Również do

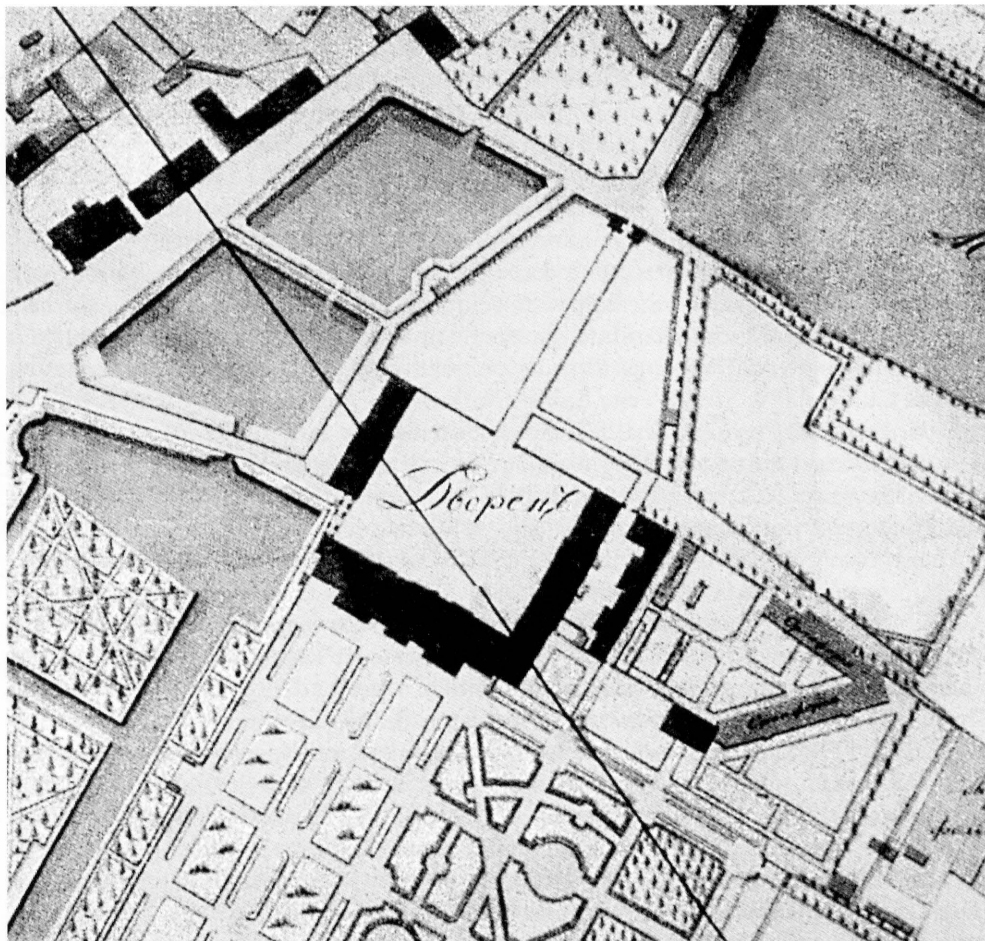


3. Plan palacu i miasta Białegostoku z ich otoczeniem, J. Ch. Kamsetzer, 1774 (lub 1771), stan z ok. 1762-1763 r., fragment, okolice Arsenału.

Plan of the Palace and the Town of Białystok with Their Surrounding, J. Ch. Kamsetzer, 1774 (or 1771), state from about 1762-1763, fragment, environs of the Arsenal.

dwu Skarbców położonych nad Cekaulem (o łącznej liczbie 7 okien) i do znajdujących się obok kilku izb.

Jak z powyższego zestawienia wynika, dobudowana w latach 1755-1757 nowa część Oficyny za Kuchnią, zwana Arsenalem, przeznaczona była w całości na różnego rodzaju magazyny, nazywane w inwentarzu Cekaulem, Skarbcem Korzennym, Skarbcami nad Cekaulem oraz izbami. Nic więc dziwnego, że pomieszczenia Arsenału położone na parterze posiadały kraty w oknach i że w pobliżu znajdowały się dwie izby hajduckie¹⁸ ze wspólną sienią i osobnym wejściem z dziedzińca. Starano się w ten sposób uchronić dobra przechowywane w Arsenale przed kradzieżą. Co zatem znajdowało się w owych Skarbcach? W Cekaule z pewnością broń. Umieszczona nad nim kamienna grupa rzeźbiarska z moździerzem i dwoma hełmami wyraźnie na to zresztą wskazuje. W *Inwentarzu rzeczy w Skarbcach Białostockich znajdujących się uzbrojenie* spisane zostało w *Regestrze Strzelnicy*¹⁹, w którym wymienionych jest 11 armat²⁰, 16 fuzji, 13 janczarek tureckich, 23 sztucce (małe karabinki²¹), 14 par pistoletów i trochę innej broni. Broń wymieniono też



4. Plan miasta Białegostoku sporządzony („petersburski”), 1810 r., fragment, okolice Arsenalu. (“St. Petersburg”) Plan of the Town of Białystok, 1810, fragment, environs of the Arsenal.

w Regestrze broni i lederwerku Milicji Nadwornej Białostockiej²², między innymi 53 karabiny konne, 32 karabiny piechurskie z bagnietami, 33 pistolety, 54 pałasze konne, 32 pałasze piechurskie, wiele lederwerków (pasów skórzanych), ładownic i innych sprzętów wojskowych. W Skarbcu Korzennym, związanym funkcjonalnie z Kuchnią, przechowywano cenne przyprawy, inaczej: zaprawy, jak je nazywał Jędrzej Kitowicz, a więc: migdały, rozenki, kwiat [muszkatołowy], goździk, gałka [muszkatołowa], imbir, pieprz, szafran, pistacje, pinele, tartofle, miód, cukier, ryż, cytryna²³.

Na piętrze Arsenalu, nad Cekauzem, umieszczono Skarbcę. Na tej samej kondygnacji Oficyny za Kuchnią znajdowała się również Stancja Imci Pana Marszałka, składająca się z trzech skromnie urządzonych izb²⁴. Bliskość stancji marszałka dworu białostockiego wskazuje na to, że w Skarbcach i w przyległych do nich izbach (być może także w izbach na parterze) przechowywano Srebro, porcelinę, miedź i cynę w dyspozycji Marszałkowskiej będące²⁵. W regestrze tym, bardzo obszernym, na pierwszym miejscu wymienione są srebra, których wagę moż-

na szacować na kilkaset kilogramów²⁶. Wśród nich wymienione są na przykład 3 serwisy (augsburski, saski, białostocki *na wzór augsburskiego*), *srebra garderobne* i wiele innych. Oprócz sreber figurują tam *Farfury różne i porcellany*, *Cyna kredensowa*, *Miedź kuchenna* oraz *Żelaza kuchenne*. Inne zespoły spisane w rejestrach *Skarbców Białostockich* nie były prawdopodobnie przechowywane w Arsenale, takie jak: *Różne rzeczy w dyspozycji Podskarbińskiej będące* (może z wyjątkiem 62 karabinów *piechurskich*)²⁷, *Regestr barw różnych z ich własnościami i galonów*²⁸, czy *Porządki stajenne w dyspozycji Koniuszowskiej zostające*²⁹. Natomiast przedmioty z *Regestru garderobnych rzeczy w dozorze Imci Pana Szatnego będące* (wśród nich klejnoty i paradne szaty)³⁰ z całą pewnością znajdowały się w pałacu, w *Skarbcu*, znajdującym się w pobliżu pilnie strzeżonego apartamentu hetmana Branickiego³¹. We właściwej *Oficynie za Kuchnią* przechowywano jeszcze, w położonej na piętrze Cukierni i w *Stancji Pana Cukiernika*³², rzeczy spisane w *Regestrze porcelliny w Cukierni znajdującej się*³³. Znajdowały się tam między innymi garnitury z porcelany wiedeńskiej i holenderskiej, garnitur szkła szlifowanego do *Serwisu Zwierciadlanego*, a także *figury białe, figurki kolorami malowane i formy drewniane do dragantu*, które służyły do komponowania *surtout de table*³⁴. Jak widać, w Arsenale przechowywano nie tylko broń, jak tego można się było spodziewać po rzeźbach moździerza i hełmów z jego fasady, lecz i inne skarby.

Powróćmy do źródeł archiwalnych i do r. 1757, w którym doszło do ozdobienia nowo wybudowanej części *Oficyny za Kuchnią* kamienną *armaturą*. Informacje na ten temat zawarte są w korespondencji prowadzonej od 2 II 1757 r. do 26 IX tegoż roku pomiędzy Janem Klemensem Branickim, przebywającym wówczas w Białymstoku, a jego warszawskimi oficjalistami: Karolem Szuszkowskim i Henrykiem Lichomskim. Jeden list skierowany został przez hetmana do Johanna Chrisostoma Redlera. W korespondencji wysyłanej z Warszawy jedynie w listach Szuszkowskiego znajdują się wzmianki odnoszące się do rzeźb przeznaczonych na Arsenał. Wszystkich razem listów, w których się mówi o *armaturze*, jest niemal dwadzieścia. A więc bardzo dużo, jak na niezbyt wielką pracę³⁵.

Po raz pierwszy problem omawianej tu *armatury* pojawił się w dwu listach wysłanych przez Branickiego do Warszawy dnia 2 II 1757 r. Hetman pisał do H. Lichomskiego: *Przyłączam abrys, któren Waść pokaż P. Redlerowi i pytaj się, co by też chciał za taką robotę z jego zwyczajnie kamienia, oprócz spodniego platu sześciolokciowego kamienia, który ja już tu mam, co mówię, chciałby za sam moździerz i dwie armatury, jak są po bokach. To pytanie nie dlatego będzie, aby Pⁿ Redler tę robił robotę, bo onę od Pana Plescha mieć chcę, lecz tylko wyciągnąć, co by też on chciał wziąć, a przez to wiedzieć, jak kontraktować z Pnem Pleschem, z którym kontrakt o tenże moździerz i armatury uczynił Waszmość w przytomności Im Pana Kapitana Szuszkowskiego, ugodziwszy jak najtaniej i czas, kiedy ta robota zakńczy się. Do K. Szuszkowskiego hetman pisał już krócej: *Posyłam pod kopertę P. Lichomskiego abrys, podług którego Plesch snycerz królewski ma mi zrobić kamienny moździerz i dwie armatury, Jeśliby potrzebował P. Plesch kontrakt, spisać potrzeba, aby było jako najprędzej. Szuszkowski odpowiedział listem z 7 II 1757 r.: P. Lichomski był wprzód u P. Redlera informując się, co też chciał od takiej roboty według abrysu. Ten dosyć tanio powiedział, bo tylko # 8, A potem był u nas P. Plesz, brał miarę z tego abrysu, najwprzód powiedział, że takich kamieni nie ma, a gdyby po kamienie takie posłać umyślnie, toby chciał # 50. Jeżeliby zaś więcej roboty miał przy tych kamieniach, to się podejmuje za # 30,**

które prędzej być nie mogą, aż na Ś. Jan. Tym zbyliśmy go, że będziem oczekiwać rezolucji JW. WMN Pana Dobrodzieja.

Kolejne dwa listy wysłał Branicki 9 II 1757 r. Pisał do K. Szuszkowskiego: Przypominam względem armatury z kamienia podług abrysu. Z P. Pleszchem nie ma co mówić, kiedy tak drogi. Pⁿ Redlerowi mów WMP. wraz z P^m Lichomskim, niechaj sobie kamienie sprowadzi na tę robotę. Ja ją chcę mieć od niego, ale żeby 1mis Maii była gotowa. A do H. Lichomskiego: Nie potrzeba więcej z P^m Pleszchem wdawać się o tę armaturę, ale Pⁿ Redlerowi MWP. wraz z P^m Szuszkowskim powiedz, że lubo wspomnionę robotę mógłbym mieć z Gdańska, jak mi sam Waśc życzysz, ale zawsze rad jestem czynić mu awantaż, jak chcę i teraz, aby On mi robił. Kamieni jeżeli nie ma, niechaj sobie sprowadzi, ile teraz sanna bardzo dobra, byle robota ta, wraz i groppy [rzeźby do 4 fontann w białostockich parterach ogrodowych], były gotowe koniecznie pierwszych dni Maja. Opowiedzcie mu to Waśc i często przypominajcie.

Z 15 II pochodzą aż trzy listy hetmana. W pierwszym, wysłanym do Szuszkowskiego, pisał: Do P. Redlera piszę, prosząc aby armaturę podług abrysu najdalej dwoma tygodniami przed Ś. Janem skończył (...) i WP. mu ustnie powiesz, że ta robota pilna jest. To samo zawiera list do Lichomskiego. W liście skierowanym bezpośrednio do J. Ch. Redlera czytamy: Nie rozumiałem, abyś Waśc nie mógł robić w zimie około groppy, ile że nie największe sztuki, mogły być w izbie być robione. Będzie daleko ciężiej sprowadzać one na wiosnę. Przynajmniej rozumiem, że w Maju skończone będą. Armatura w sztukach trzech, jeżeli nie prędzej, przynajmniej aby najdalej dwoma niedzielami przed Ś. Janem była gotowa, bardzo proszę, wdzięczen będę za to śpieszenie roboty i czekam dokładnej rezolucji. Odpowiedź na owe listy znajdziemy w liście Szuszkowskiego z 21 II 1757 r.: U P. Redlera byłem z P. Lichomskim. Groppy deklarował zakończyć jak najprędzej, byle tylko ciepło było, żeby mógł na dworze robić, a armaturę najdalej przed dwoma niedzielami przed Ś. Janem oraz w liście z 28 II 1757 r.: U JP. Redlera byłem, ten jedno wszystko powiada, aby się tylko ociepliło, zaraz się do roboty weźmie.

Następne informacje o armaturze pochodzą z kwietnia, lecz tylko w listach wysłanych z Warszawy. 3 IV 1757 r. K. Szuszkowski pisał: P. Redler groppy (...) skończył (...). Tenże P. Redler suplikuje JW. WM Pana Dobrodzieja o pieniądze za tę groppy # 24. W dzień ostatni świąt dopiero pojedzie po kamienie na armaturę. W liście pisanym nazajutrz, z 4 IV 1757 r. powtórzył dokładnie to samo. Kolejny list datowany jest na 15 IV 1757 r. Czytamy w nim: P. Redler dnia dzisiejszego wyjedzie po kamienie. Za groppy, powiada, że go sam JW. WMN Pan Dobrodziej zgodził za # 24. Nie myśli przyjąć # 16. Armaturę, jak prędko kamienie przywiezie, tak zaraz zacznie robić.

Minęły imieniny hetmańskie obchodzone na Świętego Jana, a armatury na białostockim Arsenale wciąż nie było. W liście z 28 VII 1757 r. Branicki pisał do Szuszkowskiego: Pⁿ Redler pewnie dawno skończył armaturę do Arsenatu nowo wymurowanego tutejszego, obacz ją WM Pan i donieś: za cztery czerwone złote, czyli coś więcej tenże Pⁿ Redler zgodzony za tę armaturę i to mi donieść. Otrzymawszy widać z Warszawy niepomyślną wiadomość, kilka dni później, 3 VIII 1757 r., pisał do tegoż Szuszkowskiego: Bardzo źle, że Pⁿ Redler armatury nie zrobił, którą dawniej zrobić był powinien podług własnego upewnienia. Ponów WM Pan dawniejsze napomnienie, że przez wdzięczność, jako dawniej wyraziłem, powinien być punktualny w robocie dla mnie. Tak wiele było zwodkown na Wiśle i zaś kamienie jego spłynąć nie mogły. Alboż to na tę robotę najwięcej kamienia potrzeba. Cale zła ekskuza, niechaj koniecznie stara się, aby mi tę armaturę jako

najprędzej wygotował i w którym czasie gotowa będzie, donieść mi. Po tygodniu, w liście skierowanym 10 VIII 1757 r. do H. Lichomskiego pisał: *Pⁿ Redler, dobrze że się postarał o kamień na armaturę. Wiem, że go miał, tylko podług zwyczaju spóźniał się z robotą – ale to Bagatela. Większa zaś, aby mi dwóch Herkulesów statuy, jaką przesłtą pocztą wyraziłem, półpięta łokcia wysokości, przez zimę zrobił, abym one w Maju mógł odebrać.*

Wreszcie rzeźby na Arsenał zostały wykonane. 22 VIII 1757 r. Szuszkowski doniósł: *P. Redler (...) armaturę deklaruje zakończyć pro 1ma 7bris.* Dokończenie jej jeszcze się nieco przedłużyło, lecz w liście hetmana Branickiego pisany 14 IX 1757 r. do K. Szuszkowskiego można już przeczytać: *Tapisjera dzisiaj wyprawię (...). Podwody z tapisjerem idące, na powrót zabiorą kamienie, to jest armaturę przez Pⁿ Redlera wyrobioną.*

Oryginalna armatura z białostockiego Arsenалу nie przetrwała do naszych czasów. Zachowały się jednak odnoszące się do niej źródła – stare zdjęcie oraz archiwalia i to dzięki nim stała się możliwa jej obecna rekonstrukcja. Wyjątkowo licznie przetrwałe źródła pisane pozwalają odtworzyć kompletną historię powstania armatury, a przy okazji poznać relacje zachodzące pomiędzy magnackim zleceniodawcą a wykonawcą. Historia powstawania armatury rozpoczyna się w momencie, gdy J. K. Branicki przesłał jej abrys do Warszawy. Zamawiane rzeźby określił przy tym jako *moździerz i dwie armatury, jak są po bokach.* Armatura ta, jak dowiadujemy się z późniejszego listu, przeznaczona była do *Arsenalu nowo wymurowanego.* Przesyłając abrys, hetman polecił swym oficjalistom, by przeprowadzili wywiad u dwu wziętych warszawskich rzeźbiarzy, Johanna Georga Plerscha i Johanna Chrystoma Redlera, który z nich pracę tę wykona taniej. Tańszym okazał się Redler i jego wybrał Branicki, mimo iż oceniał go niżej aniżeli Plerscha. Po czym zobowiązał oficjalistów do wstępnego rozmówienia się z Redlerem co do ceny i terminu wykonania zamówienia. Silnie przy tym obstawał, by rzeźba gotowa była przed 24 czerwca, a więc przed jego imieninami. Zalecił też, aby zaproponowali Redlerowi sporządzenie kontraktu, jeśli by rzeźbiarz tego sobie życzył. Kolejnym problemem było zdobycie odpowiednich kamieni na zamówione rzeźby. Branicki domagał się, by sprowadzono je zimą, kiedy łatwiejszy jest transport. Przywiezione zostały one jednak do Warszawy dużo później, gdy od dawna nie było już sanny, w związku z czym musiano przetransportować je Wisłą. Informacja o kamieniach, jako materiale, w którym odkuto armaturę, jest bardzo ważna, ponieważ bez niej skłonni bylibyśmy sądzić, że wykonana została z drewna, podobnie jak pozostałe rzeźby stojące na pałacowych attykach i gzymsach w Białymstoku. Wykonanie armatury przez J. Ch. Redlera bardzo się, jak zwykle, przeciągnęło, tak że była ona gotowa dopiero po ośmiu miesiącach od chwili zamówienia. Gdy praca miała już być wykonana, powrócił problem wysokości zapłaty. Hetman zapomniawszy jakoby, że Redler wymienił niegdyś sumę 8 # (czerwonych złotych), próbował obniżyć ją do 4 #.

Na koniec przypomnijmy argumentację, jakich Branicki nakazywał używać swym oficjalistom w rozmowie z Redlerem, by nakłonić go do sprawniejszego (i zapewne tańszego) wykonania rzeźb. Polecał kusić go obietnicami następnych prac, straszyć przekazaniem swych zleceń warsztatom gdańskim, a także przypominać mu, że powinien być wdzięczny za wyświadczone mu wcześniej dobrodziejstwa, kiedy to hetman jako pierwszy powierzał mu swoje zamówienia. Branicki po cichu posądział Redlera o pewne kręactwa. Sam zresztą, jak widzieliśmy, nie był pod tym względem lepszy. Relacje pomiędzy magnatem a rzeźbiarzem układały się

zatem nie zawsze idealnie. Nie przeszkodziło to jednak w tym, iż ze współpracy tej zrodziły się w Białymstoku dzieła, które podziwiamy do dzisiaj.

PRZYPISY

- ¹ Politechnika Warszawska, Instytut Historii Architektury i Sztuki, Zbiory naukowe. Biblioteka, Zbiór fotografii, fot. bez nru inwent.
- ² J. Nieciecki, *Na marginesie książki Elżbiety Koweckiej. Dwór „najrzędniejszego w Polsce magnata”*, Warszawa 1991, 1993, „Biuletyn Konserwatorski Województwa Białostockiego”, 4 (1998), s. 258-261. Autor nie rozpoznał wówczas w pełni ikonografii rzeźb ukazanych na zdjęciu, stąd jego wniosek o rzekomej niekompletności zachowanej grupy rzeźbiarskiej.
- ³ G. Łukomskij, *Bielostokskij dworec*, „Staryje Gody”, 1915, (nr 3) mart, s. 26. Zacytowany fragment przełożył z języka rosyjskiego autor.
- ⁴ [A. Oleńska], *Arsenal i Oficyna „za Kuchnią”*, w: *Katalog zabytków sztuki. Województwo Podlaskie (Białostockie)*. Miasto Białystok, red. M. Zgłiński, A. Oleńska, Warszawa 2015, s. 117.
- ⁵ J. Sito, *Fenomen rzeźb Johanna Chrisostoma Redlera*, w: *Radzyń Podlaski. Miasto i rezydencja*, red. G. Michalska, D. Leszczyńska, Radzyń Podlaski 2011, s. 111.
- ⁶ Elewacje Arsenalu mają inny charakter, aniżeli elewacje głównych budynków pałacowych, posiadające bogaty wystrój architektoniczny. Skromne ściany Arsenalu powinny też być odmiennie potraktowane, gdy chodzi o dobór kolorystyki – nie wielkie płaszczyzny bieli, lecz jasnych żółcieni. Dzięki temu, podobnie jak w przypadku gładkich partii muru okalającego dziedziniec zewnętrzny, ściany te bliższe byłyby barwnej konwencji baroku i lepiej wpisywałyby się w kolorystykę całej rezydencji, z dominującym w niej kolorem jasnożółtym (por. J. Nieciecki, *O kolorystyce elewacji białostockiego pałacu Branickich*, „Biuletyn Konserwatorski Województwa Białostockiego”, 2 (1996), s. 59-63). Natomiast barwa jasnoszara (zamiast białej) zastosowana w gzymsach oraz obramieniach drzwi i okien Arsenalu jest właściwa. Arsenal bowiem, choć był częścią zespołu pałacowego, miał charakter na poły gospodarczy. Bliższy był więc okazałym budynkom miejskim, w których kolor biały zastąpiony został szarym. Licznych informacji o tym dostarcza inwentarz z 1772 r.
- ⁷ AGAD, ARos, 122, *Inwentarz dóbr wszystkich (...) po śmierci Jana Klemensa (...) Branickiego (...) w roku tysięcznym siedemsetnym siedemdziesiątym drugim spisany* (dalej: *Inwentarz*), k. 55^v-58^v. Z opisem inwentarzowym „Oficyny za Kuchnią” zapoznać się można również w: *Pałac Branickich w Białymstoku*, t. 1 *Inwentarz z XVII i XVIII stulecia*, cz. 1, oprac. K. Łopatecki, W. Walczak, s. 236-242.
- ⁸ Biblioteka Narodowa Francji w Paryżu, sygn. R 14552. Rysunek opublikowany w: P. Wątroba, *Trzy ogrody Podlasia w świetle rysunków Pierre’a Ricaud de Tirregaille’a odnalezionych w Bibliotheque Nationale de France*, „Biuletyn Historii Sztuki”, 63 (2001), z. 1-4, il. 1, s. 267.
- ⁹ Państwowe Archiwum Historyczne Rosji w Sankt Petersburgu, F. 283, op. 168, d. 5. Fotokopia w zbiorach Centrum Ludwika Zamenhofa w Białymstoku.
- ¹⁰ AGAD, ARos, Korespondencje, Suplement 8, odpis listu J. K. Branickiego do J. Woynarowskiego pisanego w Starzyskach 29 X 1755 r.
- ¹¹ AGAD, ARos, Korespondencje, Suplement 8, odpis listu J. K. Branickiego do F. Pryncypatnego pisanego w Dubnie 4 XII 1755 r.
- ¹² AGAD, ARos, Korespondencje, Suplementy 9 i 10, odpisy listów J. K. Branickiego pisanych w Białymstoku od 31 III 1756 r. do 13 IX 1756 r.
- ¹³ J. K. Branicki pisał 8 XI 1756 r. do oficjalisty w Białymstoku: *Maciej stolarz (...) ma robić ramy do okien nowych officyn i 28 XI tegoż roku: Stolarze (...) niechaj robią do officyn nowych, na górę i dół* (AGAD, ARos, Korespondencje, Suplement 11, odpisy listów J. K. Branickiego do A. Bujakowskiego pisanych w Warszawie 8 i 28 XI 1756 r.).
- ¹⁴ Sformułowanie użyte w liście J. K. Branickiego do K. Szuszkowskiego pisanym w Białymstoku 28 VII 1757 r. (AGAD, ARos, Korespondencje, Suplement 12).
- ¹⁵ Centralne Wojenno-Historyczne Archiwum Rosji w Moskwie, F. 846, op. 16, d. 21755. Fotokopia w zbiorach Biura Kultury Urzędu Miejskiego w Białymstoku.
- ¹⁶ Autor pragnie tu zrewidować swe dotychczasowe datowanie obu źródeł. Szczegółowe uzasadnienie poprzedniego datowania przedstawił w artykule: J. Nieciecki, „Polski Wersal” – *Białystok Jana Klemensa Branickiego*, „Biuletyn Historii Sztuki”, 63 (2001), z. 1-4, s. 311-312. Tam również wymienione są źródła archiwalne wskazujące na czas powstania obiektów, które zostaną poniżej przywołane.

Za wskazaniem r. 1754 jako roku powstania rysunku *Widok pałacu w Białymstoku od strony głównego wejścia* Pierre'a Ricaud de Tirregaille'a (il. 2) przemawia czas budowy Arsenału (lata 1755-1757), którego nie ma jeszcze na tymże rysunku oraz czas budowy mostu w ogrodzie (r. 1752), który na rysunku Ricaud *Widok ogrodu od strony pałacu*, stanowiącym pendant do pierwszego rysunku i powstałym w tym samym czasie, jest już obecny. Rysunek musiał więc powstać po r. 1752 i przed r. 1755. W 1754 r. Ricaud de Tirregaille był w Białymstoku. Dowiadujemy się o tym z listu Ignacego Koziebrodzkiego do Jana Klemensa Branickiego pisanego w Warszawie 28 III 1754 r.: J. P. *Kapitan Ricaud dnia wczorajszego wyjechał stąd do Białegostoku* (AGAD, ARos, 10/18). Omawiany rysunek został więc wykonany najprawdopodobniej w 1754 r.

Z kolei plan Jana Chrystiana Kamsetzera (il. 3), a ściślej plan, z którego Kamsetzer korzystał sporządzając swój plan, datować można na lata 1762-1763. Na planie tym nie ma bowiem jeszcze „Oranżerii Drugiej Wielkiej” (inaczej: „Nowej”), projektowanej w 1763 r., a budowanej od 1764 r., jest już natomiast „Operhaus” zbudowany w latach 1762-1763, co umożliwia dość dokładne określenie czasu jego powstania. Wycofuję się zatem ze swych wątpliwości wyrażonych w artykule z 2001 r., jakoby przedstawienie na planie „Operhausu” (i kilku innych obiektów) było raczej naniesieniem na tenże plan budowlanych zamierzeń, aniżeli rejestracją rzeczywistego stanu.

¹⁷ *Inwentarz*, k. 55^v-58^v.

¹⁸ Hajduty – znajdowali się zwykle w składzie wojsk hetmańskich lekko uzbrojeni w samopasy (broń bez zamka) i siekiery. (...) Powoli hajduty zaczęli przechodzić w służbę pokojową, usługiwali do stołu, stawiali za pojazdem. (...) silne chłopcy, którzy po złych drogach w dzień i w nocy szerokimi plecami podpierali karety. Byli ubrani ponosowo z węgierską z pętlcami i srebrnymi guzami (Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, wstęp J. Krzyżanowski, t. 2, Warszawa 1996, s. 230).

¹⁹ *Inwentarz*, k. 579^v-582.

²⁰ *Harmat wielkich z herbami Gryffa spiżowych dwie. Harmata spiżowa srednia z herbem półtrzecia Krzyża jedna. Harmat mniejszych spiżowych z cyframi Augustus Rex Poloniae sztuk siedm. Harmata żelazna srednia jedna. Te wszystkie harmaty na lawetach kowanych i kołach takichże ze wszystkim porządkiem i potrzebami do nich należącymi* (*Inwentarz*, k. 582).

²¹ J. Kitowicz, *Opis obyczajów za panowania Augusta III*, wstęp M. Dernałowicz, Warszawa 1985, s. 176.

²² *Inwentarz*, k. 583-583^v.

²³ J. Kitowicz, *Opis obyczajów za panowania Augusta III*, s. 227.

²⁴ *Inwentarz*, k. 56^v-57.

²⁵ *Inwentarz*, k. 545-548.

²⁶ Testament J. K. Branickiego zawiera informację, że hetman posiadał 2284 grzywien srebra, czyli około pół tony (J. Nieciecki, *Testament Jana Klemensa Branickiego*, w: *Studia i materiały do dziejów miasta Białegostoku*, t. 5, red. H. Majecki, Białystok 2001, s. 17). Większość tych sreber była w dyspozycji Marszałkowskiej – daje to wyobrażenie o wartości skarbów przechowywanych w Arsenale.

²⁷ *Inwentarz*, k. 548^v-554^v.

²⁸ *Inwentarz*, k. 568^v-579^v.

²⁹ *Inwentarz*, k. 555-558.

³⁰ *Inwentarz*, k. 558-566.

³¹ *Skarbcami* J. K. Branickiego były dwa połączone ze sobą pomieszczenia, położone przy jego *Buduarze*. Przykrywały je murowane sklepienia, miały po jednym okratowanym oknie. W drugim, wewnętrznym pomieszczeniu znajdował się stół szaro malowany, z szufladką, do rachowania pieniędzy (*Inwentarz*, k. 34). Żona hetmana posiadała odrębne *Skarbcę*, leżące nad *Pokojami Paryskimi* (*Inwentarz*, k. 33-33^v). W pałacu był jeszcze *Skarbiec* na trzecim piętrze (*Inwentarz*, k. 45^v-46).

³² *Inwentarz*, k. 58-58^v.

³³ *Inwentarz*, k. 566^v-568^v.

³⁴ O dekoracji stołu podczas wielkich uroczystości w hetmańskim Białymstoku zob.: J. Nieciecki, *Opowieści o „Polskim Wersalu”*. O tym, jak ogród przenikał do pałacu, „Biuletyn Konserwatorski Województwa Podlaskiego”, 5 (1999), s. 147-149.

³⁵ Odpisy listów J. K. Branickiego z Białegostoku do Warszawy przechowywane są w: AGAD, ARos, Korespondencje, Suplement 11 i (od 28 VII 1757 r.) Suplement 12. Listy K. Szuszkowskiego pisane z Warszawy do J. K. Branickiego znajdują się w: AGAD, ARos, 23/1.

“ARMATURE” ON THE JAN KLEMENS BRANICKI ARSENAL. ARCHIVAL SOURCES

The Baroque residential complex in Białystok was recently enhanced by a small group of sculptures essential for the visual arts outfitting of the palace. The reconstruction involved eighteenth-century stone sculptures on the Arsenal building, depicting a mortar (with a gun barrel on wheels and a screw mechanism for lifting it) and two helmets (a classical morion with a raised comb and cheek guards on the left, and a helmet with a likeness of a dolphin on the right, both with plumes). Their restoration was rendered possible by a preserved photograph of the Arsenal in 1920, showing the still extant *armature*. Numerous existing archival sources also mention the history of the *armature's* origin. The Arsenal was the front part of the *Outbuilding behind the Kitchen*, added to the older part in 1755-1756. In the following year it was crowned by the *armature* commissioned by Jan Klemens Branicki, the owner of Białystok, from Jan Chryzostom Redler of Warsaw. A posthumous inventory of the estates belonging to Hetman Branicki (from 1772) tells us what sort of interiors were located in both edifices of the *Outbuilding behind the Kitchen*. The older part, functionally connected with the palace Kitchen Outbuilding, housed a *Pâté Charcuterie* and a Bakery (on the ground floor) and a Confectionery (on the storey). A new building, known as the Arsenal, was erected for the purpose of housing the *Armoury* and the *Spices Treasury* on the ground floor, and *Treasuries*, protected by the marshal of the court, on the storey. The *Treasuries* were also guarded by *hajduks* (liveried bodyguards), whose *chambers* were located on the ground floor.

Exceptionally numerous extant written source make it possible to completely recreate the origin of the *armature*, and thus to become acquainted with relations between the magnate patron and the artist. The history of the *armature* began when J. K. Branicki dispatched its project to Warsaw, recommending that the officials interview two acclaimed Warsaw sculptors: Johann Georg Plersch and Jan Chryzostom Redler, to find out which of them would be willing to take on the commission for a smaller remuneration. Redler turned out to be less expensive and was thus chosen by Branicki despite the fact that the hetman's estimation of him was lower than that of Plersch. Subsequently, Branicki obligated his officials to conduct initial negotiations concerning the price and deadline of the commission. At the same time, the hetman strongly stressed that the sculpture must be completed prior 24 June, i.e. his name day. Furthermore, he advised that his envoys should suggest to Redler that a contract should be signed in the event that the sculptor should express such a wish. A successive problem entailed finding suitable stones for the commissioned sculptures. Branicki insisted that they be brought over in the winter, when transport would be easier. The stones, however, were delivered to Warsaw much later, when snow had already melted, and, consequently, had to be transported on the Vistula. The completion of the *armature* by J. Ch. Redler was considerably delayed and the composition was ready eight months after its commission. When all work ended, there once again arose the question of a fee: the hetman supposedly forgot that Redler had mentioned a sum of eight Polish red zlotys (ducats) and tried to lower it to four. The arguments, which Hetman Branicki insisted that his officials use in their negotiations with Redler, were aimed at inclining him to a more efficient (and prob-

ably cheaper) execution of the sculptures. The hetman recommended to tempt the sculptor with promises of further commissions, to intimidate him by mentioning a transference of such commissions to Gdańsk workshops, and to remind him that he should be grateful for earlier favours since Branicki was the first to entrust him with a commission. In other words, the relations between the magnate and the artist were not always ideal. This fact, however, did not hinder cooperation that produced the magnificent works of art admired in Białystok up to this day.

